

## Tekst gwarowy &mdash; Podegrodzie 2

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrała Katarzyna Kalisz (31.12.2008), przepisała Jolanta Janusz, weryfikacja zapisu i opracowanie &mdash; Halina Karaś.

{smoothgallery image=F4242.jpg&caption=Bronisława Zimowska&title=Bronisława Zimowska}Informatorka: Bronisława Zimowska, z domu (z &bdquo;chołpy&rdquo;) Bodzony, ur. w 1922 roku w Podegrodziu. Przed wojną ukończyła szkołę powszechną, a po wojnie kurs przedszkolank w Rabce i kurs reżyserski w Krakowie (przez jakiś czas przebywała również w Warszawie). Od 1937 roku należy do zespołu pieśni i tańca &bdquo;Podegrodzie&rdquo;. Była konsultantem zespołów folklorystycznych &bdquo;Lachy&rdquo; i &bdquo;Sądeczoki&rdquo;. Współpracuje z Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu i Sądeckim Parkiem Etnograficznym. Występowała niejednokrotnie w środkach masowego przekazu, upowszechniając wiedzę o kulturze lachowskiej. Jest autorką wielu scenariuszy do przedstawień ludowych wystawianych pod jej kierunkiem i wybitną znawczynią folkloru Lachów Sądeckich. Więcej zob. [http://www.podegrodzie.pl/pl/4801/0/Tworcy\\_ludowi.html](http://www.podegrodzie.pl/pl/4801/0/Tworcy_ludowi.html).

Pieczenie chleba

{vm}T428.mp3|L{/vm}

Mama piykła chlyb, a mama była {tt}barz &lsquo;bardzo&rsquo;|barz{/tt} {tt}przeciwny &lsquo;wymagający&rsquo;|przeciwno{/tt}, ni móg być {tt}źdurnioty = źdurnięty, źdurnać &lsquo;dotknąć, szturchnąć&rsquo;|źdurnioty{/tt} ton chlyb, ni móg być, ino musioł być piykny z pieca, miałyśmy taki piec na {tt}= dziewięć, zlanie się obu nosówek w jedną o barwie nosowego o (a), a następnie zanik nosowości, stąd ę > ą > o|dziewioć{/tt} chlebow, a chleby były wielkie. No i, a jo ku&hellip; jo juz miesiąc to mi ciozko było, bo na dziewioć chlebow to była {tt}= mąka, wąska wymowa ą jako u|mułka{/tt} żytnio, tako z młyjna, nie ra&hellip; bo my chleba my nie piekały z takie w zarnach, bo to było [?] sie&hellip; Na co inne to sie domielalo {tt}= w żarnach, mazurzenie (tu ż > z), przejście wygłosowego -ch > -k|w zarnak{/tt} takik na na to&hellip; na {tt}= żarnówka &lsquo;kij poruszający żarna&rsquo;, mazurzenie (tu ż > z)|zarnówko{/tt}. A&hellip; no ji jo tak kciałam ton chlyb juz. Jom wołała piyknie, umiałam zwolać, bo sie nojpiyrw tyko zwolało i kładło sie go&hellip; A późni sie wsodzało. Tata godo tak: nic sie nie {tt}tropić się &lsquo;martwić się&rsquo;|trop{/tt} {tt}dziopa &lsquo;dziewczyna&rsquo;|dzieopa{/tt}, wygoniamy matko do&hellip; niech se idzie do {tt}= Sącza, mazurzenie (tu cz > c)|Sonca{/tt}, a tego jo ta, godo, cosi wykombinujo, zeby co, po cosi sła, to pódzie, a my se {tt}= upieczemy, upiekomy powstało z upiekemy na skutek wymowy grupy eN jako oN, natomiast upiekemy (zamiast upieczemy) to rezultat wyrównania tematu do 1. os. lp. upieke|upiekomy{/tt}. I ton chlyb my piekły. No to mama posła do Sonca. Ile miała {tt}= strapienia, pochylone a po podwyższeniu artykulacji zrównało się w wymowie z o|stropiano{/tt}, bo {tt}= zaczyn, mazurzenie (tu cz > c), inny rodzaj gramatyczny (żeński &mdash; ta zaczyna, a nie męski ten zaczyn)|zocyno{/tt} sie robiło dziś na jutro, kwosek łostawiało sie z jednego chleba na drugi. Godo, zocyno mama zrobiła wiecór no i rano juz ton chlyb mioł być piecony no to&hellip; Idź, godo, bo musi iś, matka niech idzie do do Sónca, my bedomy piekły. No i tak tyz było. I tata mi wzioł tak jo zwolałam piyknie, ładnie juz chlyb wyrós. No i to sie sypało {tt}= otręby, labializacja, czyli poprzedzenie samogłoski w nagłosie przez ł (u niezgłoskotwórcze), zlanie się obu nosówek w jedną o barwie nosowego o (a), a następnie zanik nosowości, stąd ę > ą > o|łotroby{/tt} na łopato na te, na to łopato sie kładło chlyb, piyknie sie go łomyło włodom, tam dziurki sie robiło palcom nawet, abo rogom, tam sie tego. Tata wzioł mi młoje&hellip; kozoł mi wzius za łopato. Tata mi z tyłu, za za plecami stoł, wzioł mi za młoje {tt}= ręce, zlanie się obu nosówek w jedną o barwie nosowego o (a), a następnie zanik nosowości, stąd ę > ą > o|roce{/tt} i wsodzoł. I tak se, godo, rób. Roz, dwa, czy. Roz dwa, czy, bo czy chleby były, późni były drugie czy i czecie {tt}= trzy, upodobnienie i uproszczenie grupy trz > cz|czy{/tt}. Bo to po czy chleby były, bo było dziwioć chlebow. No i tak jem sie naucyla. Późni sie chlyb przesodzało, bo z przyjscio musiało sie przesadzić do tyłu, bo sie tam nie nie łupiek na przyjsciu to sie&hellip; trzeba go było przesadzić. Ale jak sie go przesodzało&hellip; No i późni po wysadzoniu tego chleba piyknie sie go łomyło włodom, łon sie {tt}= szklił, wymowa sz jako ś w niektórych wyrazach, zwłaszcza obcego pochodzenia (tzw. siakanie), przejście wygłosowego -ił > -uł na skutek upodobnienia fonetycznego i do następnej głoski (ł, tj. u niezgłoskotwórcze)|śkluł{/tt}, był piykny, rumiany. Jak mama przysła, to łocom nie wierzuła, ze Brónka chlyb upiekła, a jo sie tak ciesyla, ze&hellip;